

RECENZJE I SPRAWOZDANIA.

Bohdan Barwiński: *Wypraszenie od kary śmierci w dawnym prawie polskiem w XVI—XIX wieku.* (Pamiętnik Historyczno-prawny pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego. Tom II. zeszyt 1. Lwów 1925, str. 66).

Zwyczaj wypraszenia od kary śmierci nie był dotąd w naszej literaturze prawniczej dostatecznie opracowany. Pomijając pracę Łopacińskiego ogłoszoną w XIX tomie „Wisły“, będącą do pewnego stopnia uzupełnieniem pracy prof. Estreichera, ogłoszonej w „Ludzie“ t. X. praca prof. Estreichera jest jedyną dotąd pracą, która ze stanowiska prawnego zwyczaj ten omawia. Obszerniejsze studjum temu zwyczajowi poświęcił obecnie p. B. Barwiński. Autor nie ograniczył się wyłącznie do materiału ogłoszonego w języku polskim, ale wciąga w zakres swych rozważań także wszystko to, co o zwyczaju wypraszenia od kary śmierci napisano w języku ruskim, przedewszystkiem prace Lewickiego, Szczurata i Ślabczenki. W obszernym wstępie przedstawia autor stan dotychczasowych badań nad wspomnianym zwyczajem, zestawiając prace zarówno autorów polskich jak i ruskich, u których znalazł wzmiankę o tym zwyczaju.

W pracy swej ogranicza się p. Barwiński wyłącznie do kwestji, jak zwyczaj wypraszenia od kary śmierci przedstawiał się na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej, a nie bada wcale, jak zwyczaj ten przedstawiał się w krajach zachodnich, skąd bezwątpienia dostał się do Polski, a gdzie ślady tego zwyczaju spotkać można jeszcze w drugiej połowie XIX stulecia (w r. 1864 w Marburgu an der Lahn).

Nie przytacza też autor literatury obcej o tym przedmiocie. Jakkolwiek z tego powodu autorowi zarzutu stawiać nie możemy, to jednak musimy wyrazić żal, że autor nie zwrócił uwagi na najnowsze wyniki prac obcych, które niejednokrotnie potwierdzają słuszność poglądów autora, wypowiedzianych przez niego z powodu braku dostatecznego materiału, jedynie we formie przypuszczenia.

Z prac takich, które się w ostatniem dziesięcioleciu o naszym przedmiocie pojawiły, wspomnieć należy o pracy O. Schreudera ogłoszonej w języku holenderskiem w roku 1915 (Onderzoek naar het oude strafrechtsgebruik) którą cytuje E. v. Künssberg w swem „Rechtsgeschiede und Volkskunde“ (w Jahrbuch für historische Volkskunde I. Berlin 1925) omawiając zwyczaj wypraszenia. Obszerniejsze studjum poświęca temu zwyczajowi Schué w pracy p. t. „Das Gnadebitten in Recht, Sage,

Dichtung und Kunst“ (ogłoszona w Zeitschrift des Aachener Geschichtsvereins 1919). W końcu wspomnieć należy jeszcze o pracy A. Kellera „Der Scharfrichter in der deutschen Kulturgeschichte“ (Bücherei der Kultur und Geschichte t. 21. Bonn 1921) gdzie spotykamy obszerniejszy ustęp dotyczący omawianego zwyczaju.

Kwestją pochodzenia zwyczaju autor się nie zajmuje. Podaje jedynie zdanie Estreichera, wedle którego zwyczaj ten przyszedł do Polski z zachodu za pośrednictwem kolonistów niemieckich. Ponadto przytacza autor pogląd wyrażony przez Czackiego, że „zwyczaj uwalniania hultaja od śmierci przez zarzucenie chustki od dziewczki“ wywodzi się z Węgier. Odnośnie do tego poglądu wyraża autor przypuszczenie, że zwyczaj ten przysiąc mógł do Polski z Węgier za pośrednictwem kolonistów wołoskich osiadłych na Podkarpaciu w XIV wieku.

Idąc za zdaniem Estreichera przyjmuje autor ocalenie skazanego od śmierci przez zażądanie go w małżeństwo, jako jedną z form wypraszania winnego wogóle. Ze wstawiennictwem kobiet za skazanym na śmierć spotykamy się w źródłach polskich już w XIV wieku. O łagodzeniu kary przez wstawiennictwo duchownych a także innych osób wpływowych wspominają, jak stwierdza autor, akta sądowe pochodzące z Ukrainy lewobrzeżnej jeszcze w XVII i XVIII wieku. Nie jest to jednak zwyczaj zachowany wyłącznie na Ukrainie, bo analogiczne przykłady spotykamy i na terytorjum Rzeczypospolitej. I tak n. p. w podanym przez autora Rkp. Ossol. nr. 1350 czytamy, że w roku 1719 jakaś kobieta ponownie skazana zostaje na śmierć, która przedtem „lubo iuż była osądzona criminaliter i dekretowana, iednak za wielu ludzi instancją y prośbą dla dalszey poprawy życia, życiem była darowana“.

Z kolei przystępuje autor do przedstawienia poszczególnych wypadków wypraszania, przedewszystkiem ośmiu wypadków znanych Estreicherowi, które tenże w pracy swej ogłoszonej w „Ludzie“ opublikował. Następnie wymienia autor trzy wypadki tego zwyczaju pochodzące z XIX wieku, zapisane przez Wójcickiego, trzy wypadki ogłoszone przez Giedroycia w tomie I. Przeglądu historycznego, jeden przez Szczurata, jeden przez prof. Dąbkowskiego (Prawo prywatne polskie T. II.) wreszcie jeden wypadek podany przez ks. Mańkowskiego w Zapiskach Tow. Nauk. w Toruniu T. III. — Powyższy materiał uzupełnił autor trzema dalszemi wypadkami, które już wprawdzie kiedyś ogłoszone były drukiem, jednakowoż, jak stwierdza autor, poszły w zapomnienie. Pierwsze dwa wyjęte są z aktów sądu miejskiego stanisławowskiego z r. 1723 i 1743. O obu tych wypadkach czyni wzmiankę Cylewicz w „Djele“ z roku 1885 i 1887, o wypadku z 1723 wspomina ponadto Bielowski w swym szkicu p. t. „Pokucie“ (Dod. mies. do Czasu 1857). Trzeci wreszcie wypadek, który zdaniem autora, raczej ocaleniem, aniżeli wyproszeniem od kary śmierci nazwać należy, wspomniany już w szkicu Prochaski p. t. „Z przeszłości Potylicza“, wynotował autor z aktów grodzkich bełżkich, przechowywanych w Archiwum Bernardyńskim.

Ogółem znanych jest autorowi 20 wypadków, które autor w rozdziale drugim swej pracy zestawil w osobnej tabelce, w porządku chro-

nologicznym, umieszczając obok daty roku, nazwisko osoby, której dany wypadek dotyczy, nazwę miejscowości, adnotację czy wynik był skuteczny czy nie, wreszcie statystykę wypadków w ciągu każdego wieku, przy czem powtarza się zwyczaj wypraszenia najczęściej w ciągu XVII stulecia. (10 wzgl. 11 wypadków).

Do powyższych, omówionych przez autora wypadków wypraszenia, pozwolimy sobie dodać jeszcze dwa wypadki, pochodzące z roku 1683 i 1782. Opis wypadku z roku 1683 czerpiemy z ogłoszonych przez Ks. Sygańskiego w Przeglądzie Prawa i Administracji (w r. 1917) „Wyroków Ławicy Sądeckiej“ (1652—84). W powyższej pracy przytacza Sygański dwa wypadki wypraszenia (zap. 58 i 79.). O jednym z nich (z roku 1669) wspomniął on już w pracy swej p. t. „Nowy Sącz“ (T. II. str. 79.). Obecnie obok tego wypadku przytacza bardzo ciekawy fakt wyproszenia z r. 1683: „August Czerczak z Mszany za różne kradzieże popełnione w Porębie, Sromowczanach, Łączku, Tylmanowej, Szczereżu wyrokiem z dnia 28. maja 1683 skazany wprawdzie był na powieszenie, ale za wstawieniem się pewnej niewiasty uwolniono od kary, bo miał zawrzeć z nią niezadługo małżeński związek. Jakoż w istocie wszedł z nią w święty związek małżeński i przeżył wspólnie kilka dni. Tymczasem odezwała się w nim na nowo dawna żyłka złodziejska. We wsi Cichowej w bocheńskim pokradł rozmaite rzeczy, za co wyrokiem z dnia 28. lipca 1683 powieszony został za miastem jako niepoprawny złodziej“.

Przedstawwszy szczegółowo wszystkie znane mu wypadki przechodzi autor do krytycznego rozbioru omawianego zwyczaju. — Zastanawia się przedewszystkiem nad kwestją, kto mógł wyprosić skazańca, oraz czy dziewczyna wyprasząca musiała być virgo intacta. Odnosnie do ostatniej kwestji zajmuje Barwiński stanowisko odmienne niż inni autorowie, wedle których spotykany przy nazwisku wyraz „uczciwa“ wskazywałby miał na to, że taką ma być oswobodzicielka. Zd. n. wyjaśnienie autora, że wyraz „uczciwa“ wskazuje na przynależność do stanu miejskiego, jak w innym wypadku słowo „pracowita“ określa przynależność do stanu chłopskiego, jest jedynie trafne. Odnosnie do tego, czy prawo wypraszenia od kary śmierci było przywilejem pewnej tylko kategorii kobiet, a więc np. tylko dziewcząt, dochodzi autor na podstawie zestawienia różnych wypadków do wniosku, że o jakimś przywileju dla pewnej kategorii kobiet mowy być nie może.

Rzadziej niż wypraszenie mężczyzny przez kobietę zdarzało się wypraszenie kobiety przez mężczyznę. Dotąd znane są na naszym terytorjum tylko cztery takie wypadki, z których jeden (z r. 1743) odzyskany przez autora jest niezmiernie ciekawy, bo dotyczy wyproszenia od kary śmierci niewiasty przez własnego jej męża.

Nieznanym natomiast jest p. Barwińskiemu wypadek, o którym wspomina w swych pamiętnikach ks. Bagiński (str. 123 i Smoleński: Przewrót umysłowy str. 89/90). W roku 1782 uwolnił lokaj pannę, skazaną przez sąd w Płocku na śmierć za morderstwo, rzuciwszy na nią chustę.

Wyproszenie skazanej przez kata uważa autor, idąc za zdaniem

Słabczenki, nie za uwolnienie od kary, ale za jej złagodzenie, gdyż ze względu na hańbiący zawód kata, zamążpójście za niego równało się śmierci obywatelskiej.

Co do stanowiska władz wobec zwyczaju wypraszenia, to zaznać należy, że za wyjątkiem prawa wojskowego, żadne z praw obowiązujących na naszym terytorjum o zwyczaju tym nie wspomina. Przepisy wojskowe zajmują stanowisko negatywne wobec zwyczaju wypraszenia złodzieja przez białogłowę. Z analogicznym stanowiskiem prawodawcy spotykamy się w niektórych ustawach niemieckich. I tak np. Landrecht Palatynatu z r. 1698 występuje przeciw wspomnianemu zwyczajowi. Sądy zatem, niekrępowane żadnym przepisem, mogły zajmować stanowisko zupełnie dowolne. Nie licząc wypadków, które miały miejsce w XIX wieku, widzimy, że sądy zasadniczo, z wyjątkiem jednego wypadku w r. 1684, przychyłały się do prośby o uwolnienie skazańca. Bardzo jednak trafną jest uwaga autora, że było to najprawdopodobniej następstwem presji wywieranej przez tłum obecny przy egzekucji. Wobec groźnej postawy tłumu, musiał sąd, wbrew swej woli nawet, ustąpić, „zapobiegając przez to“, jak mówi akt z r. 1747, „większym znacznie nieszczęściom“. W roku 1727 występuje nawet potem władza przeciw tym, którzy przez wywołanie tumultu zmusili sąd do uwolnienia skazańca, którego szyję dziewczka owinęła ręcznikiem, widząc w tem „wielką krzywdę i gwałt sprawiedliwości uczyniony“. Słuszność tego poglądu autora popierają przykłady z Niemiec. I tak zdarzyło się w r. 1566 w Kolonji, że skazaniec zostaje przez tłum otaczający miejsce stracenia uwolniony, pomimo, że poprzednio odmówił prośbie kobiety, która go zażądała w małżeństwo.

Przechodząc do omówienia formy wypraszenia, zbija autor twierdzenie prof. Estreichera, jakoby zwyczaj ten polegał wyłącznie na zarzuceniu chusty na głowę skazańca, dowodząc na podstawie aktów, że mogło się to stać przez opasanie i przykrycie obnażonego karku, przez rzucenie chusty na szyję, okręcenie szyi podwiką lub ręcznikiem. Co do chwili wykonania tego zwyczaju zgadza się autor ze zdaniem prof. Estreichera, że obierano moment prowadzenia na śmierć.

Przy końcu tego rozdziału podaje autor zestawienie terytorjalnego rozmieszczenia zwyczaju wypraszenia na ziemiach Rzeczypospolitej, a z zestawienia tego wynika, że najwięcej wypadków przypada na dawne województwo krakowskie.

Ostatni rozdział swej pracy poświęca autor przedstawieniu śladów tego zwyczaju w podaniach i pieśniach ludowych. Wspomina przedewszystkiem, o dwóch, treścią do siebie podobnych podaniach ukraińskich, w których kozak skazany na śmierć odrzuca propozycję niewiasty, pragnącej go wyprosić od kary śmierci, zobaczywszy jej twarz. Podobny motyw spotyka się w facecjach zachodnio-europejskich, co autor na trzech przykładach wykazuje. Przykładów takich znajdzie się niewątpliwie znacznie więcej, Grimm np. w swem dziele „Deutsche Rechtsaltertümer“ (str. 525) przytacza podobne opowiadanie. Wreszcie wspomina autor jeszcze o pieśni ruskiej, będącej warjantem słowackiej pieśni o Janosiku, a zawierającej

omawiany motyw. O ile chodzi o Polskę, cytuje autor za Łopacińskim (Wisła XIX) opowiadanie wzięte z Glogera „Skarbczyk“ (Warszawa 1886) o skazańcu, który ujrawszy twarz baby ofiarowującej mu swą rękę, odezwał się do kata: „Panie Jakóbie, wieszaj pan“. Nie wiadomo nam, skąd czerpał wiadomość swą Gloger, zaznaczyć jednak musimy, że anekdotę tę znacznie wcześniej ogłoszono drukiem. Wspomina o niej Jędrzej Moraczewski w „Starożytnościach Polskich“ (Poznań 1842) pod wyrazem „Delikwent“. Na powyższym motywie oparta jest wreszcie frazka Waława Potockiego; „Niechłopski humor w chłopie“. W kwestji, czy motyw ten opiera się na faktycznym zdarzeniu wyraża się autor bardzo ostrożnie. „Sądzić“, mówi, „że treścią tych podań jest jakiś rzeczywisty wypadek zachowany w pamięci ludu, nie mamy najmniejszej podstawy, chociaż jednocześnie nie mamy także podstawy wątpić, że tego rodzaju faktyczne wypadki odmowy ze strony skazańca mogły się zdarzać“. Uwzględnienie materiału zachodnio-europejskiego, byłoby może autorowi pozwoliło zająć stanowisko bardziej wyraźne. Że na zachodzie wypadki odmowy rzeczywiście się zdarzały, dowodem cytowany przez nas wypadek z r. 1566.

Polemizując ze zdaniem prof. Lewickiego, jakoby tylko wypadki, w których miała miejsce odmowa ze strony skazańca, zachowały się w pamięci ludu, przytacza autor dwa podania, jedno polskie, drugie ruskie, gdzie mowa o skutecznym wyniku wyproszenia skazańca od kary śmierci. W łączności z przedstawieniem podań ludowych omawia autor objawiającą się w podaniach formę wypraszenia. Mimochodem wreszcie wspomina autor o pieśniach ludowych na temat uwolnienia dziewczyny przez kata. W zakończeniu cytuje autor te utwory literatury pięknej, w których mowa o wypraszeniu od kary śmierci.

Praca p. Barwińskiego zasługuje ze wszech miar na uznanie. Autor starał się bardzo sumiennie wyzyskać wszystko, co odnośnie do poruszonego tematu ogłoszone zostało, czyniąc ponadto własne poszukiwania archiwalne. Jeśli mimo to niejedno zostało przeoczone, to nie możemy autorowi stawiać z tego powodu zarzutów, jeśli zważymy, jak trudnem było wobec braku odpowiedniej bibliografji, zadanie autora. Życzyłoby należało, aby cel, jaki przyświecał autorowi: zachęcić innych do dalszych poszukiwań nowego materiału, rychło został urzeczywistniony.

KAROL KORANYI.

Solymossy Sandor: *A Jávorfá-mese és a midás-monda.* Összevető folklóre-tanulmány (Baśń o drzewie jaworowem i podanie o Midasie. Folklorystyczne studjum porównawcze). Népelet. Serja III, rok III, str. 105—129.

Baśni o jaworze poświęcił był autor obszerną rozprawkę, ogłoszoną w czasopiśmie ludoznawczem „Ethnographia“ r. 1920. Zestawił tam p. Solymóssy 167 odmian tej baśni, wśród których odróżnił trzy typy zasadnicze. 1. Fujarka sporządzona z rośliny wyrosłej na grobie zamordowanego zdradza mordercę. 2. Piszczalka zrobiona z kości zabitego

odkrywa zbrodniarza. 3. Włosy zmarłej siostry naciągnięte na harfę wyśpiewują straszny czyn.

W obecnym studjum, będącem uzupełnieniem poprzedniej rozprawki, bada autor powstanie i rozwój baśni o jaworze, jakoteż poszczególnych motywów, które się na jej całość złożyły.

Co do czasu powstania baśni o jaworze, dochodzi autor do konkluzji, że baśń ta powstać mogła nie wcześniej jak w szóstym stuleciu, a to najpierw we formie ballady. Ojczyzną tej baśni jest terytorjum zamieszkałe przez północno-zachodnich Słowian (Wendów, Polan, Rusów), skąd też przeszła i na płaszczyznę węgierską. Autorem baśni był wedle przypuszczeń autora wędrowny śpiewak ludowy.

Motywów zasadniczych odróżnia Solymossy cztery:

1. Temu z rodzeństwa, które najszybciej wykona pewne zadanie, przypaść ma jakaś nagroda.

2. Najmłodsze z rodzeństwa zdobywa nagrodę. Starszy (brat lub siostra, czasem jest ich więcej) zabija z zazdrości młodszego, a trupa grzebie na ustronnym miejscu.

3. Na grobie zabitego wyrasta trzcina (drzewo, kwiat).

4. Sporządzony z tej rośliny (niekiedy z kości, włosów zabitego) instrument muzyczny, śpiewa głosem ludzkim i odkrywa zbrodniarza.

Wyjątkowo pojawia się 5 motyw: zmarły zmartwychwstaje.

Pierwsze trzy motywy są powszechne i spotkać je można w licznych baśniach, należących do innego typu. Czwarty motyw znachodzi się wyłącznie tylko w podaniu o Midasie, skąd wzięty został przez autora pieśni, przyczem zaznaczyć należy, że autor baśni o jaworze, skombinował jedynie znane sobie motywy, nie dodając żadnych motywów własnych.

KAROL KORANYI.

Arnold van Gennep: *Le Folklore*. Paris 1924. S. 125+1 nlb.

W pierwszych rozdziałach tego dziełka, kreśli autor powstanie i historyczny rozwój nauki samej i jej zakresu, oraz omawia metody i systematykę. Wedle definicji autora folklor jest nauką, mającą na celu badanie ludu. Powstała ona przez to, że zaczęto się zajmować baśniami i podaniami ludowymi, następnie rozszerzano ciągle zakres badań, tak, że obecnie, już jako odrębna nauka, pod nazwą nadaną jej przez J. W. Thoms'a (1846), zajmuje się tem wszystkim, co podpada pod pojęcie „ludowe“. Wkracza ona przez to po części w zakres innych nauk, zajmując się jednak twórczością zbiorową, psychologią zbiorową itp. w przeciwstawieniu do innych nauk, zajmujących się wytwórczością itp. indywidualną, nie koliduje z niemi. Ponieważ celem nauki jest badanie wszelkich przejawów życia ludowego dzisiejszego, a więc zdarzeń teraźniejszych, żyjących, należy się posługiwać w pierwszym rzędzie metodą obserwacji — „biologiczną“. Inne metody, jak porównawczą, a zwłaszcza historyczną, stosować należy tylko o tyle, o ile jest to konieczne do zrozumienia przyczyn powstania i pojawiania się niektórych zjawisk. Zjawiska społeczne nie są jednak płaszczyznami, lecz objętościami, do

zrozumienia więc ich trzeba oprócz obserwacji, psychologicznego wczucia się w nie. Przy zbieraniu materiału najlepiej posługiwać się kwestjonariuszem, a zebrany materiał układać metodą kartograficzną. Co do sposobu klasyfikacji zjawisk folklorystycznych, to istnieje cały szereg podziałów; za najlepszy z istniejących uważa autor przyjęty przez Bibliografję ludoznawczą wydawaną przez Prof. Hoffmann-Krayer'a w Bazylei, nie nazywając go jednak podziałem, lecz ramami, by był dość elastycznym w razie koniecznych zmian. Mając zebrane i usystematyzowane zjawiska, należałoby je omówić i wyjaśnić ich wzajemny stosunek. Takiej jednak ogólnej, kompletnej teorii folkloru na razie niema. Dotąd jedynie tylko poszczególne działy są opracowane. W szeregu następnych rozdziałów zajmuje się autor temi specjalnemi działami folkloru jak: baśnie i podania, pieśni i tańce, gry i zabawy, obrzędy i wierzenia, domy, narzędzia i ubiory, w końcu sztuka ludowa. Omawia tu krótko rozwój każdego z tych działów, stan badań obecnych, oraz przedstawia, co należałoby jeszcze zbadać, przyczem daje szereg bardzo trafnych uwag.

Już samo użycie nazwy „folklor“, pod którą powszechnie rozumiemy wiedzę ludu, a więc przedmiot badania, a nie naukę, dalej nazywanie etnografią prehistorji, czy też archeologii, wykazuje nam, że autor, bardzo wybitny zresztą współczesny etnograf francuski, nie odczuwa właściwego znaczenia tych nazw. Uderza dalej u autora zupełne zapoznanie faktu, że właśnie dopiero z chwilą zastosowania, tak przez niego odsuwanej metody historycznej w naukach ludoznawczych, następuje ich ogromny rozwój. Wkońcu jeszcze należy autorowi zarzucić, że w omawianiu poszczególnych działów nauki, bierze pod uwagę tylko kulturę materialną i duchową ludu, pomijając zupełnie dział kultury społecznej. Poza tem dziełko to daje dobry ogólny pogląd na zagadnienia ludoznawstwa i obecny stan nauki, uwzględniając specjalnie Francję.

TADEUSZ SULIMIRSKI.

J. Matiegka: *Lebky a kosti ze staropražských hřbitovů.* (Anthrologie II 3—4 s. 183).

Wyczerpującego opracowania serji czeskich czaszek, pochodzących ze Starego Miasta w Pradze (w. XIII—XVI), dokonał prof. Matiegka, przy użyciu dwu metod.

W pierwszej części swej niezmiernie ważnej rozprawy, autor posługuje się metodą morfologiczną i dzięki swemu głębokiemu doświadczeniu osiąga bardzo dokładne wyniki.

Druga część rozprawy, którą autor traktuje, jako sprawdzenie wyników otrzymanych metodą morfologiczną, zawiera analizę 25 najlepiej zachowanych czaszek z tej samej serji, dokonaną zapomocą metody diagnozy różniczkowej prof. Czekanowskiego. Podkreślić należy, że dopiero po zastosowaniu tej metody, otrzymał prof. Matiegka konkretne rezultaty, pozwalające na określenie rasowe poszczególnych czaszek.

W opracowanym materiale stwierdził autor występowanie trzech typów: subnordycznego (*γ*), alpejskiego (*ω*) i dynarskiego (*δ*). Poza temi typami, którym odpowiadają zespoły diagramu, znalazły się dwie czaszki

(nr. 3 i nr. 34), różniące się wybitnie od reszty. Z tych czaszkę nr. 3. określa prof. Matiegka, jako przynależną do typu północno-europejskiego (α), a czaszkę nr. 34 uważa za odmianę typu dynarskiego (δ).

Wogóle cały materiał jest silnie wymieszany, skutkiem czego określenie go nastęcza wielkie trudności.

Rezultaty prof. Matiegki odpowiadają prawie całkowicie oczekiwaniom.

Na terytorjum Czech, oczekiwać bowiem należy elementów charakterystycznych dla antropologicznego masywu Europy środkowej, a więc przede wszystkim typu alpejskiego, który przez prof. Czekanowskiego został scharakteryzowany, jako odpowiednik form krótko i wysokogłowych, o twarzy średniej i nosie wąskim¹⁾.

Na następnym planie znajdować się powinny elementy subnordyczne (γ), których daleki zasięg ku południowi wykazał ks. Rosiński²⁾ i p. Barański³⁾.

Elementy nordyczne (α) mogą się również w materiale czeskim zaznaczyć, choćby ze względu na wczesnohistoryczne migracje Germanów i Słowian, które szły przez cały obszar Europy środkowej. Należy się również liczyć z możliwością wystąpienia typu dynarskiego (δ), przez wzgląd na kontakt Czech z terytorjami położonemi na północ od Adriatyku.

Uderzające natomiast jest, że w opracowaniu prof. Matiegki nie zaznaczyła się t. zw. „rasa wschodnia“ Denikera, czyli typ presłowiański (β) prof. Czekanowskiego.

Jak wiadomo z prac ks. Rosińskiego, dra Stojanowskiego⁴⁾ i p. Gryglaszewskiej⁵⁾, typ ten rozpowszechniony jest w zlewisku śródziemnomorskiem i bałtyckiem, oraz w całej Europie środkowej.

W celu nawiązania rezultatów prof. Matiegki do wyników osiągniętych w badaniach nad kranjologją Polski, zestawilem czaszki charakterystyczne dla typów kranjologicznych w Polsce z serją czaszek czeskich.

Do porównania użyłem następujących czaszek: c. 478 ze Skały typu γ ; c. 487 ze Skały typu δ ; c. 482 ze Skały typu β ; c. 21 typu alpejskiego, z publikowanej przez Kopernickiego serji czaszek krakowskich; c. 51 typu α z serji wendyjskiej Asmusa. Wszystkie powyższe czaszki określił dr. Stojanowski. Wreszcie włączona została czaszka nr. 324 typu armenoidalnego (χ), znajdująca się w zbiorach Instytutu antropologicznego U. J. K. we Lwowie.

Rezultat tego zestawienia przedstawia załączony diagram (Ryc. 16).

¹⁾ J. Czekanowski: Z badań uwarstwienia etniczno-społecznego Polski str. 67. J. Czekanowski: Beiträge zur Anthropologie von Polen. Arch. f. Anthr. B. X. 1911.

²⁾ B. Rosiński: Kreta przedhistoryczna i współczesna pod względem antropologicznym.

³⁾ K. Barański: Dysertacja. Opracowanie materiałów Livi'ego metodą analizy asocjacyjnej. Rękopis.

⁴⁾ K. Stojanowski: Typy kranjologiczne Polski.

⁵⁾ M. Gryglaszewska: Dysertacja. Opracowanie materiałów Pitard'a. Rękopis.

TABLICA PRZECIĘTNYCH RÓŻNIC

α	α	3	5	δ	12	10	14	43	11	22	35	8	47	8	42
	o	2·683	4·733	4·50	6·10	8·750	3·783	2·716	4·683	3·716	5·566	5·20	3·40	5·20	4·60
3	2·683	o	2·950	6·242	5·390	3·660	4·470	3·530	3·790	3·50	5·590	4·590	2·790	4·590	3·830
5	4·733	2·950	o	4·0	4·07	3·310	4·090	3·360	2·450	3·40	6·30	4·460	3·190	3·042	4·070
δ	4·50	6·242	4·0	o	3·642	3·757	3·657	4·342	4·071	4·471	5·114	5·085	5·142	4·914	5·50
12	6·10	5·390	4·070	3·642	o	2·180	3·480	4·210	3·860	3·920	7·830	6·130	4·490	4·442	3·680
10	8·750	3·660	3·310	3·757	2·180	o	2·730	2·840	2·240	3·360	6·330	4·580	3·280	3·042	3·220
14	3·783	4·470	4·090	3·657	3·480	2·730	o	2·130	3·190	3·750	6·320	5·450	3·390	2·828	4·130
43	2·716	3·530	3·360	4·342	4·210	2·840	2·130	o	2·820	2·260	5·030	5·10	2·730	1·971	4·10
11	4·683	3·790	2·450	4·071	3·860	2·240	3·190	2·820	o	1·580	4·710	3·690	2·380	2·814	3·190
22	3·716	3·50	3·40	4·471	3·920	3·360	3·750	2·260	1·580	o	4·380	4·030	2·780	2·928	3·830
35	5·566	5·590	6·30	5·114	7·830	6·330	6·320	5·030	4·710	4·380	o	2·540	3·160	4·442	3·90
8	5·20	4·590	4·460	5·085	6·130	4·580	5·450	5·10	3·690	4·030	2·540	o	2·390	2·757	2·90
47	3·40	2·790	3·190	5·142	4·490	3·280	3·390	2·730	2·380	2·780	3·160	2·390	o	1·528	1·720
8	5·20	4·590	3·042	4·914	4·442	3·042	2·828	1·971	2·814	2·928	4·442	2·757	1·528	o	2·40
42	4·60	3·830	4·070	5·50	3·680	3·220	4·130	4·10	3·190	3·830	3·90	2·90	1·720	2·40	o
15	5·816	4·470	4·610	6·728	5·80	4·820	5·140	4·330	3·190	3·790	2·390	2·410	1·940	2·642	2·230
4	6·10	4·490	3·790	4·042	3·280	3·720	4·090	4·390	1·850	2·550	4·630	2·990	2·540	4·128	3·090
2	4·950	3·360	4·630	4·571	4·480	4·130	4·220	3·830	2·360	1·980	4·180	4·50	2·990	4·142	4·020
45	5·616	3·680	5·090	5·528	5·060	4·510	5·30	4·850	3·130	2·940	4·380	4·010	3·10	4·928	4·150
β	7·583	6·757	6·285	5·828	5·90	6·70	7·114	6·028	4·214	3·928	3·70	5·342	4·757	4·771	5·042
1	5·333	6·080	5·940	6·242	6·090	6·150	6·160	5·150	3·740	3·30	3·050	4·020	4·040	5·071	5·120
23	5·483	6·720	4·640	6·828	5·740	4·850	4·960	3·970	3·280	3·170	3·530	2·780	2·580	4·685	3·750
44	4·933	5·030	4·120	4·485	3·790	3·990	3·990	3·960	1·850	2·820	3·590	2·990	3·160	2·828	3·950
7	5·866	4·870	5·10	5·214	5·590	5·010	3·890	4·990	3·590	4·450	3·070	2·760	2·850	3·928	3·320
λ	6·30	5·640	4·720	4·840	3·160	3·080	5·260	5·720	2·760	4·720	3·40	2·760	3·620	4·360	3·860
9	5·166	4·850	4·0	4·90	3·340	2·920	4·230	4·390	3·540	4·810	4·550	3·20	3·170	2·957	2·590
16	6·650	6·040	5·190	5·871	4·210	3·430	3·930	4·580	3·390	4·680	4·850	4·350	4·560	4·328	4·560
33	7·283	6·590	5·50	5·957	5·080	4·390	5·370	5·650	4·110	5·680	5·270	3·570	4·750	4·671	4·910
20	8·750	7·690	6·980	6·0	6·410	5·820	7·160	7·290	5·680	7·150	3·550	3·60	5·240	5·242	4·210
χ	5·90	5·80	4·70	5·157	4·514	4·0	4·0	4·5242	4·371	5·80	6·057	3·071	3·628	3·357	3·828
34	6·730	8·740	5·640	5·314	4·070	3·960	4·180	5·280	5·130	6·330	7·080	8·460	4·940	4·657	3·960

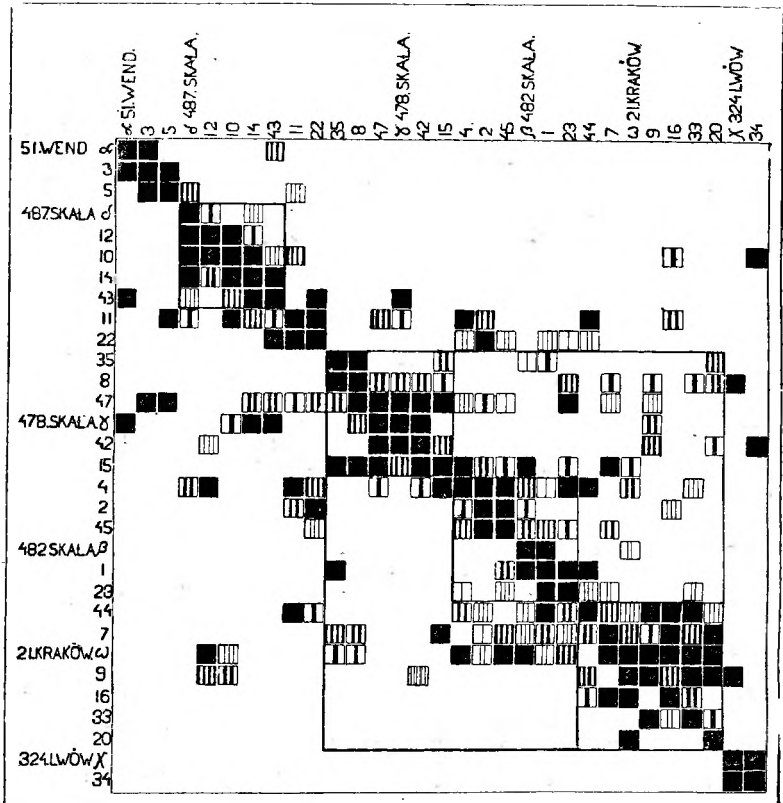
CZASZEK STAROPRASKICH.

15	4	2	45	β	1	23	44	7	λ	9	16	33	20	χ	34
5816	6·10	4·950	5·616	7·583	5·333	5·483	4·933	5·866	6·30	5·166	6·650	7·283	8·750	5·90	6·730
4470	4·490	3·360	3·680	6·757	6·080	6·720	5·030	4·870	5·640	4·850	6·040	6·590	7·690	5·80	8·740
4610	3·790	4·630	5·090	6·285	5·940	4·640	4·120	5·10	4·720	4·0	5·190	5·50	6·980	4·70	5·640
6·728	4·042	4·571	5·528	5·828	6·242	6·828	4·485	5·214	4·840	4·90	5·871	5·957	6·0	5·157	5·314
5·80	3·280	4·480	5·060	5·90	6·09	5·740	3·790	5·590	3·160	3·340	4·210	5·08	6·410	4·514	4·07
4820	3·720	4·130	4·510	6·70	6·150	4·850	3·990	5·010	3·080	2·920	3·430	4·390	5·820	4·00	3·960
5·140	4·090	4·220	5·30	7·114	6·160	4·960	3·990	3·890	5·260	4·230	3·930	5·370	7·160	4·014	4·180
4330	4·390	3·830	4·850	6·028	5·150	3·970	3·960	4·990	5·720	4·390	4·580	5·650	7·290	5·242	5·280
3·190	1·850	2·360	3·130	4·214	3·740	3·280	1·850	3·590	2·760	3·540	3·390	4·110	5·680	4·371	5·130
3·790	2·550	1·980	2·940	3·928	3·30	3·170	2·820	4·450	4·720	4·810	4·680	5·680	7·150	5·80	6·330
2·390	4·630	4·180	4·380	3·70	3·050	3·530	3·590	3·070	3·40	4·550	4·850	5·270	3·550	6·057	7·080
2·410	2·990	4·50	4·010	5·342	4·020	2·780	2·990	2·760	2·760	3·20	4·350	3·570	3·60	3·071	8·460
1·940	2·540	2·990	3·10	4·757	4·040	2·580	3·160	2·850	3·620	3·170	4·560	4·750	5·240	3·628	4·940
2·642	4·128	4·142	4·928	4·771	5·071	4·685	2·828	3·928	4·360	2·957	4·328	4·671	5·242	3·357	4·657
2·230	3·090	4·020	4·150	5·042	5·120	3·750	3·950	3·320	3·860	2·590	4·560	4·910	4·210	3·828	3·960
o	1·810	2·740	2·780	2·485	4·30	3·090	3·740	1·990	2·480	4·530	3·870	5·250	4·170	4·457	5·430
1·810	o	2·340	2·190	3·128	3·410	2·580	2·270	2·940	2·040	3·640	3·690	3·720	5·390	4·571	6·220
2·740	2·340	o	1·310	3·257	3·450	3·290	3·090	3·130	3·120	5·150	3·490	5·510	6·090	6·385	7·140
2·780	2·190	1·310	o	3·185	2·780	2·840	3·50	2·760	2·70	4·830	3·80	5·220	5·820	6·285	7·460
2·485	3·128	3·257	3·185	o	2·757	4·857	3·571	3·357	2·560	5·642	5·10	5·414	6·214	7·985	8·885
4·30	3·410	3·450	2·780	2·757	o	2·220	2·230	3·040	3·360	3·990	4·580	4·020	5·390	7·028	7·970
3·090	2·580	3·290	2·840	4·857	2·220	o	2·790	2·90	2·640	3·990	4·280	3·950	6·340	5·271	7·080
3·740	2·270	3·090	3·50	3·571	2·230	2·790	o	2·640	2·560	2·510	2·660	2·870	4·010	5·10	6·450
1·990	2·940	3·130	2·760	3·357	3·040	2·90	2·640	o	1·960	2·960	2·320	3·420	3·520	5·342	6·170
2·480	2·040	3·120	2·70	2·560	3·360	2·640	2·560	1·960	o	1·90	1·940	3·020	0·90	4·580	4·360
4·530	3·640	5·150	4·830	5·642	3·990	3·990	2·510	2·960	1·90	o	3·240	2·560	3·270	3·228	4·660
3·870	3·690	3·490	3·80	5·10	4·580	4·280	2·660	2·320	1·940	3·240	o	3·570	4·250	5·80	8·890
5·250	3·720	5·510	5·220	5·414	4·020	3·950	2·870	3·420	3·020	2·560	3·570	o	3·790	4·20	5·460
4·170	5·390	6·090	5·820	6·215	5·390	6·340	4·010	3·530	0·90	3·270	4·250	3·790	o	4·771	5·960
4·457	4·571	6·385	6·285	7·985	7·028	5·271	5·10	5·342	4·580	3·228	5·80	4·20	4·771	o	2·471
5·430	6·220	7·140	7·460	8·885	7·970	7·080	6·450	6·170	4·360	4·660	8·890	5·460	5·960	2·471	o

Jak widzimy, opracowany materiał rozpada się na 4 grupy, z których trzy wiążą się ze sobą bardzo silnie, a jedna odcina się wyraźnie od pozostałych. Odrębność od reszty wykazują również czaszki nr. 3 i 34.

Diagram otwiera c. nr. 3, która najmniejszą różnicą związała się z włączoną tu czaszką typu północno-europejskiego (α). Potwierdza to w zupełności diagnozę prof. Matiegki.

Do obu czaszek północno-europejskich nawiązuje się krótkogłowa czaszka nr. 5, grawitująca pozatem do grupy subnordycznej. Tak że



RYC. 16. GRAFICZNE PRZEDSTAWIENIE PRZECIĘTNYCH RÓŻNIC.

względem na diagram, jak i na wskaźniki tej czaszki, można ją określić, jako mieszańca elementów północno-europejskich i subnordycznych.

Pierwsza grupa diagramu składa się z czaszek nr. 12, 10, 14 i 43. Czaszkę nr. 12 przeniesiono tu z grupy alpejskiej, gdzie umieścił ją prof. Matiegka.

W skład tego zespołu wchodzi również czaszka typu δ ze Skąły, potwierdzając określenie prof. Matiegki, który grupę opisywaną, uznał

za odpowiednik elementów dynarskich. Zespół ten charakteryzuje następująca średnia, którą dla porównania zestawiam ze średnią grupy dynarskiej ze Skały.

TABLICA NR. II.

	W. główny	W. wys. dł.	W. szer. dł.	W. czoł. ciem.	W. gntw.	W. oczod.	W. nosa
Praga	84·7	71·8	84·8	63·8	52·1	83·2	44·8
Skała	85·3	77·1	89·6	66·9	51·6	78·2	46·9

Obie średnie nie wykazują znaczniejszych różnic poza wskaźnikami wysokości czaszki. Jak widzimy oba te wskaźniki charakteryzują grupę dynarską z Pragi, jako stosunkowo niskogłową, podczas gdy dotąd opracowany materiał, daje dostateczną pewność, co do charakterystycznej dla δ wysokogłowości. Badając bliżej przyczyny tego zjawiska dojdziemy do wniosku, że wyływa ono z odchylenia części czaszek dynarskich (c. 14 i c. 43), ku niskogłowym czaszkom nordycznym. Różnica we wskaźnikach wysokości jest więc zapewne skutkiem, oddziaływania elementów α na typ dynarski.

Na pograniczu zespołu dynarskiego i grup następnych, znalazły się dwie czaszki: nr. 11 i nr. 22, które wykazują podobnie mieszany charakter, jak powyżej opisana czaszka nr. 5. Ze względu na ich affinitety ku trzeciej grupie diagramu, przy równoczesnym związku z grupą dynarską, określam je narazie jako wynik wymieszania typu δ z elementami reprezentowanymi przez trzecią grupę diagramu.

W skład następnej grupy wchodzi czaszki nr. 35, 8, 47, 42 i 15. Czaszka typu γ ze Skały określa je jako przynależne do typu subnordycznego, a potwierdzenie tego określenia znajdujemy w zestawieniu średnich.

TABLICA NR. III.

	W. główny	W. wys. dł.	W. szer. dł.	W. czoł. ciem.	W. gntw.	W. oczod.	W. nosa
Praga	83·3	75·6	91·9	68·7	51·7	91·7	51·5
Skała	82·5	70·2	85·3	68·9	52·9	90·5	50·3

Zgodność obu średnich jest uderzająca poza wskaźnikami wysokości czaszki, które wykazują znaczniejsze różnice. W tym jednak wypadku

możemy określić z dużą ścisłością, przyczynę tego zjawiska. Grupa subnordyczna w serji czeskiej wykazuje tak silne wymieszanie z następującym po niej zespołem wysokogłowych elementów presłowiańskich (β), że odchylenie we wskaźnikach wysokości czaszki, możemy przypisać oddziaływaniu tych właśnie elementów. Przypuszczenie nasze potwierdzają wskaźniki górnej twarzy i nosa, charakteryzujące subnordyczne czaszki czeskie, jako bardziej niskotwarzowe i szerokonose od czaszek polskich.

Czaszki nr. 4, 2, 45, 1 i 23 zamknięte w następnym zespole, zostały określone przez czaszkę typu β ze Skały. Grupa ta, silnie wymieszana z poprzedzającym ją zespołem subnordycznym i z elementami alpejskimi grupy następnej, wykazuje biegunowość w obu powyższych kierunkach. Pozatem wszystkie prawie czaszki tej grupy wykazują affinitety ku powyżej opisanym czaszkom nr. 11 i 22. Wobec tego możemy je określić, jako mieszańców typu dynarskiego i presłowiańskiego.

Niejednolity charakter zespołu presłowiańskiego potwierdza i w tym wypadku opinię prof. Czekanowskiego, który typ β uważa za jeden z najstarszych składników ludności Europy. Jako taki ulega on widocznemu rozkładowi pod działaniem innych elementów. Proces tego rozkładu obserwujemy na materiale czeskim, a jeszcze plastyczniej przejawia się on w Szwajcarii.

Oto średnie opisywanej grupy w zestawieniu ze średnimi ze Skały i Krakowa:

TABLICA NR. IV.

	W. główny	W. wys. dł.	W. szer. dł.	W. czoł. ciem.	W. gntw.	W. oczod.	W. nosa
Praga	81·5	75·7	92·7	65·6	50·9	81·3	53·0
Skała	80·4	76·7	95·2	70·2	50·5	76·1	53·4
Kraków	79·7	75·6	94·7	70·5	51·3	78·5	54·8

Porównując powyższe średnie konstatujemy oczywisty fakt, że średnia dla typu β z Pragi, wykazuje mniejsze różnice ze średnią krakowską, niż ze średnią ze Skały. Nie ulega wątpliwości, że zjawisko to wynika z tożsamości stosunków antropologicznych w Krakowie i Pradze, bo oba te miasta leżą na terenie środkowo-europejskiego masywu antropologicznego.

Element dla tego antropologicznego terytorjum charakterystyczny, przedstawia następna grupa złożona z największej ilości czaszek (44, 7, 33, 16, 9, 20). Są to czaszki typu alpejskiego określone przez czaszkę teoż z serji krakowskiej.

Zaznaczyć jednak należy, że czaszka określająca, odchyła się od tej formy elementu alpejskiego, którą prof. Czekanowski oznaczył literą ω , a która została stwierdzona na materiale polskim przez dr. Stojanowskiego, a w Szwajcarii przez p. Gryglaszewską. Od typu ω odchyła się czaszka nr. 21, ze względu na właściwą sobie niskolicość i szeroki nos. Ta właśnie czaszka, zespoliła się zadowalająco z materiałem praskim, równie niskolicym i szerokonosym.

Dla porównania przytaczam obok średniej czeskiej, średnie z Krakowa i Żbikowa dla typu ω , oraz indywidualne pomiary tych czaszek alpejskich, których dr. Stojanowski, do średniej typu ω w Krakowie, nie wliczył.

TABLICA NR. V.

	W. główny	W. wys. dł.	W. szer. dł.	W. czół. ciem.	W. gntw.	W. oczod.	W. nosa
Praga	85·7	75·1	87·6	64·1	47·6	87·3	53·2
ω Kraków	87·2	76·2	88·1	64·7	52·0	—	47·5
ω Żbików	87·2	78·2	89·5	64·6	—	85·2	47·2
21 Kraków	86·5	75·8	87·9	63·0	49·0	—	54·0
16 Kraków	90·9	80·0	89·3	65·3	49·0	—	52·0

Jak widzimy, średnia alpejskiego zespołu z Pragi, wykazuje podobieństwo, właśnie do obu czaszek krakowskich, odchylających się od ogólnej średniej dla grupy ω w tej serji. Od średniej mazowieckiej i krakowskiej odchylają się czaszki praskie i obie czaszki krakowskie, we wskaźnikach nosa i górnej twarzy, jako wybitnie szerokonose i niskolice, a zatem przeciwstawiające się właściwym elementom alpejskim, średniolicy i wąskonosym.

Przypuścić więc należy, że mamy tu do czynienia z odmiennym od typu ω , elementem rasowym, który będzie można zapewne zidentyfikować, z wyróżnionym przez dr. Mydlarskiego w pow. pilźnieńskim, typem λ ¹⁾.

Diagram zamykają dwie czaszki związane ze sobą najmniejszymi różnicami. Jest to czaszka czeska nr. 34 i włączona tu czaszka typu

¹⁾ Jan Mydlarski: Analiza antropologiczna ludności powiatu pilźnieńskiego. Lwów 1924.

armenoidalnego χ : Fakt związania się tych czaszek pozwala nam określić czaszkę nr. 34, jako przynależną do typu χ , który wedle ostatnich badań odgrywa poważną rolę w stosunkach antropologicznych Europy środkowej. Charakterystyczne jest, że czaszkę nr. 34 określił prof. Matiegka, jako warjant typu dynarskiego, wysuwając przez to kwestję wzajemnego stosunku typów armenoidalnego (χ) i dynarskiego (δ).

Rekapitulując powyższe wyniki, stwierdzamy przede wszystkim, bardzo daleko posunięty proces wymieszania badanej populacji. Od silnie wykrzyżowanych grup γ , β i λ , odcina się wyraźniej zespół dynarski. Świadczyłoby to, o stosunkowo późnem pojawieniu się tego typu na terytorjum Czech, zasiedlonem pierwotnie przez elementy subnordyczne, przesłowiańskie i alpejskie. Dzięki cennej pracy prof. Matiegki otrzymujemy wyjaśnienie tych stosunków, oraz sprecyzowany pogląd na układ antropologiczny Europy środkowej.

STANISŁAW KLIMEK.

Dr. K. Sochaniewicz: *Tablice metrologiczno-numizmatyczne.* (Wierzbowski-Tyszkowski, Vademecum. S. 216—226). — **Dr. K. Sochaniewicz:** *Terminologia czerwonoruskich miar nasypnych (zbożowych) w XV i XVI wieku.* (Zapiski numizmatyczne R. I, Nr. 2—3).

Zarówno w praktycznych zestawieniach, zawartych w nowem wydaniu Wierzbowskiego „Vademecum“, jak i w artykule o metrologii ziem czerwonoruskich mamy wiele danych, ważnych dla ludoznawcy dlatego, że owe stare miary często pozostały u ludu; jedynie ich znaczenie pierwotne uległo czasem zmianie, a więc np. mendel to już nie zawsze u naszego ludu ćwierć kopy. Niektóre z tych miar, jak kłoda łączą się bardzo ściśle z pewnemi pierwotnemi naczyniami gospodarczemi. Z tych też względów może należało jednak wymienić także owe staropolskie nazwy na określenie miar powierzchni, jak pług lub radło (Bujak Fr. Studja nad osadnictwem Małopolski. Rozpr. wydz. hist. filoz. T. 47, s. 353 i in.).

Bardzo stare są też różne określenia miar długości, jak pasmo, motek, przedzionko, o czem godziło się wspomnieć przy łokciu. Ciekawie studjum o tych miarach napisał Dr. Milovan Gavazzi p. t. „Slavenske mjere za predivo i tkivo prema seksagezimalnom sistemu“ (Slavia Ročn. III, s. 655—672). W pracy tej uwzględniono też polski materiał, niestety dość nieliczny. Dr. Sochaniewicz przysłużyłby się nauce polskiej bardzo dzielnie, gdyby całość tej metrologii opracował.

O ile można sądzić na podstawie odczytu wygłoszonego w Towarzystwie historycznem w r. 1925, zapowiada się też istotnie dokładniejsze omówienie tego problemu.

A. F.